Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 50.

№ 62. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 10 Maja 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.

Powstanie na G. Śląsku.

Gadanie, zwlekanie...

Sosnowiec, 10 maja.

Rada najwyższa odroczyła znów rozstrzygnięcie w sprawie G. Śląska na dwa tygodnie.

Rozumiemy dobrze, że nasza „niecierpliwość“, jak się wyraża „Morning Post“, nie może być miarodajną dla rady; ośmielamy się jednakże zaznaczyć, że niecierpliwość nasza trwa już cierpliwie dla lata. Koalicja gada i chce jak zwykle odczekać. O ile jednak metoda odczekiwania wydała podczas wojny owoce, gdyż czas był wówczas sprzymierzeńcem koalicji, — o tyle po skończonej wojnie zawiodła na całej linji. Przegadano pokój. Przegadano i przenicowano na wszystkie strony ideały, wywieszane podczas wojny, aż wreszcie utonęły one w powodzi słów i papierowych decyzji.

Próżno ich szukać obecnie. Koalicyjni archonci przegadali wreszcie i siebie samych i nie orjentują się obecnie w bardzo wielu zagadnieniach, zwłaszcza wschodnio-europejskich. W sprawie zaś górnośląskiej Anglja i Włochy przeszły pod komendę międzynarodowego kapitału i stąd to pochodzi ów lęk przed decyzją. Dobrze więc się stało, że robotnik górnośląski przypomniał radzie, iż czasy handlowania ludźmi minęły.

Anglji, jako państwu kolonjalnemu, trudno się z tym, coprawda, pogodzić, gdyż zagraża to jej potędze... Niemniej jednak jesteśmy pewni, iż anglicy, jako ludzie mądrzy, zrozumieli dobrze lekcję.

Nieszczęściem tylko naszym jest, że lud polski musi korygować błędy rządu polskiego i że koalicja identyfikowała niedołęstwo rządu z potulnością narodu. Jeszcze raz więc dobrze się stało, iż lud górnośląski wyprowadził koalicję z tego błędnego mniemania.

Powstanie Górnego Śląska i żywiołowy odruch całego narodu polskiego powinny raz na zawsze nauczyć koalicję szacunku dla Polski. Misje koalicyjne w Warszawie pouczą zapewne swoje rządy, iż wszystkie organizacje społeczne, wszystkie warstwy narodu, zarządy miast i gmin, — jednym słowem, cała Polska od pałaców do chałup drgnęła, oburzona w najwyższym stopniu zamierzonym pogwałceniem najświętszych swoich praw. Że nigdy w życiu nie pozwolimy na ohydny handel swymi braćmi i jesteśmy gotowi do ostatniej kropli krwi i wszystkimi rozporządzalnymi siłami 25-cio miljonowego narodu wolę swoją przeprowadzić. Tyle co do nas. Co do samej zaś koalicji to powinna nareszcie zrozumieć we własnym interesie, że jeśli dopomogła do odrodzenia państwa polskiego, to powinno jej zależeć, aby to państwo było jaknajsilniejszym i najzdrowszym. Jeśli Polska, jak to z jej dziejowego posłannictwa i położenia geograficznego wynika, ma być ostoją kultury na Wschodzie i jej bastjonem — nie może zależeć ekonomicznie od swego największego wroga. Są to sprawy tak jasne, że mimowoli musimy się zapytać, czy Anglja i Włochy są naszymi, czy niemieckimi sprzymierzeńcami? Czy pokój wersalski oznacza zwycięstwo nad Niemcami czy Polską? Dlaczego Polska ma ponosić błędy kiepskich buchalterów koalicyjnych? Dlaczego robotnik polski na Śląsku ma swoją niewolą i hańbą płacić odszkodowanie zwycięskiej koalicji? Zdaje się, że panom więcej jest potrzebne złoto niemieckie, aniżeli krew robotnika polskiego?! I dlatego po raz trzeci dobrze się stało, że atmosferę gadania i zwlekania bez końca, przebiło błyskawiczne powstanie górnośląskie. Dowiodło ono raczej najwyższej, że... chłopski rozum przydałby się jej niezgorzej.

Sęp.

Sprawa Górnego Śląska w radzie ambasadorów.

Warszawa, 9 maja.

(Przez telefon)

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości urzędowych, na posiedzeniu rady ambasadorów, na którym rozpatrywano sprawę G. Śląska, ambasador angielski Harding wystąpił z wnioskiem, aby władze wojskowe polskie zajęły natychmiast powiaty pszczyński i rybnicki, wojska zaś niemieckie by zajęły powiaty: raciborski, W. Strzelce, Toszek i Lubliniec. Jednocześnie zaś należy skoncentrować wszystkie wojska aljanckie w okręgu przemysłowym.

Ambasador francuski Cambon zaprotestował przeciw temu wnioskowi, jako niezgodnemu z traktatem wersalskim.

W rezultacie postanowiono wniosek angielski przedstawić do rozpatrzenia międzysojuszniczej komisji wojskowej pod przewodnictwem marszałka Focha.

Komisja ta na posiedzeniu w d. 8 maja odrzuciła ostatecznie wniosek angielski.

Konferencje z posłami w Warszawie.

Polepszenie się sytuacji. Niepodległość Górnego Śląska.

Warszawa, 9 maja.

(Przez telefon)

Podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Dąbski odbył konferencję z posłami francuskim i angielskim w sprawie górnośląskiej, a jednocześnie wystąpił do chargé d'affaires włoskiego, p. Monico z listem kondolencyjnym z powodu smutnych wydarzeń na G. Śląsku, które pociągnęły za sobą ofiary po stronie włoskiej.

Po otrzymaniu kondolencji p. Monico złożył wizytę p. Dąbskiemu i dziękując za kondolencję, konferował z nim w sprawie śląskiej.

Naogół skonstatować należy znaczne polepszenie się sprawy Górnego Śląska i są wszelkie dane, że wzburzenie będzie uspokojone w oczekiwaniu na sprawiedliwe jej rozstrzygnięcie przez ambasadorów.

Ogólne zaniepokojenie wywołała wiadomość, że komitet wykonawczy, działający pod batutą Korfantego zamierza proklamować niepodległą rzeczpospolitą na terenie G. Śląska, zajętym przez powstańców.

Komunikat powstańczy.

(Streszczenie.)

Na wschodzie sytuacja pomyślna. W Lublińcu wzięliśmy 1000 jeńców; linja bojowa idzie 10 kilometrów na zachód od Lublińca.

Niemcy koncentrują się wzdłuż Odry i usiłują przekroczyć rzekę, by zaatakować powstańców.

Gen. włoski Marini w Opolu wydał odezwę, wzywającą niemców do samoobrony.

Gwałtowne ataki niemców na Olzę odparto ze znacznymi dla niemców stratami.

Walka w Królewskiej Hucie.

Dnia 7-go b. m. w południe niemieckie bojówki napadły w Królewskiej Hucie na miejscową załogę francuską, liczącą 48 żołnierzy i rozbroiły ją. Następnie niemcy rzucili się na polaków, zwłaszcza na sklepy polskie oraz na biura organizacji polskich. Wiadomość o tym rozniosła się szybko po okolicznych gminach, zajętych przez powstańców polskich. Komenda powstańców zarządziła koncentryczny atak na Królewską Hutę, na skutek czego po dwugodzinnej walce powstańcy opanowali miasto i uwolnili francuzów. Po stronie polskiej zostało kilku zabitych i kilkunastu rannych, gdyż niemcy bronili się zaciekle z okien domów, powstańcy zaś szli do walki w zwartym szyku bojowym.

Według wiadomości, zebranych przez miarodajne czynniki polskie, niemcy planowali podobny atak na Katowice, Bytom i Gliwice, prawdopodobnie jednak niepowodzenie w Królewskiej Hucie odwiodły ich od tego zamiaru.

Nowy komisarz plebiscytowy.

Warszawa, 9 maja.

(Przez telefon.)

Komisarzem plebiscytowym na miejsce Korfantego mianowany został mecenas Wolny z Bytomia.

Ranni nie chcą lekarzy niemieckich.

Warszawa, 8 maja.

Z terenu walki na Górnym Śląsku donoszą, że ranni powstańcy nie chcą dać się opatrywać lekarzom niemieckim, taka żywiołowa nienawiść dzieli obie walczące strony.

„Volkspartei“ za powstańcami.

Warszawa, 8 maja.

Niemieckie stronnictwo Volkspartei, działające na Górnym Śląsku, oświadczyło się za powstańcami. Wielu zwolenników tej partji wstąpiło w szeregi powstańców.

Narada nad sprawą śląską.

„Polpress“ donosi do Warszawy, że po nadejściu raportu przedstawicieli wielkich mocarstw: Briand i Lloyd George odoyłi naradę i jak twierdzą w kołach politycznych, Lloyd George zaproponował oddanie przemysłowych okręgów Górnego Śląska na pewien czas pod zarząd międzynarodowy, — czemu Briand energicznie się sprzeciwił.

Do pracy!

Na dane hasło, w dniu wczorajszym robotnicy na G. Śląsku przystąpili do pracy, wykazując w ten sposób całemu światu, że w mocy polskiej leży zarówno zaprzestanie pracy jak i podjęcie jej na polskim G. Śląsku.

Urzędnicy niemieccy na Śląsku.

Warszawa, 9 maja.

„Journal de Pologne“ omawiając plebiscyt na G. Śląsku zajmuje się dłużej udziałem niemieckich urzędników w plebiscycie. Byli to najzaciętsi wrogowie polskości, agenci germanizacyjni i jako tacy nie powinni byli głosować, a jeśli do głosu ich dopuszczono, należy głosy ich obliczyć i odjąć od ogólnej sumy. Spis z 1907 roku stwierdza, że stanowili oni 8 proc. ludności, to jest 157952 ludzi.

Od 1907 roku liczba ich pomnożyła się znacznie.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że w miastach przemysłowych bliższych Polsce liczba urzędników jest znacznie wyższa, niż w innych miastach Śląska, w Katowicach wynosi 21 proc. ludności, a w Gliwicach 18 proc. Ogólną ich liczbę ich głosów należałoby ustalić na sto tysięcy, co wraz z 200 tysiącami głosów emigrantów niemieckich daje 300 tysięcy na rzecz Niemiec.

Kraków żąda wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk.

Kraków, 9 maja.

Odbył się na rynku krakowskim wiec doraźny, w sprawie G. Śląska.

Pod koszarami po przemówieniu, przedstawiono rezolucję, przyjętą burzą oklasków. Na wezwanie tłumu zjawił się gen. Szeptycki, którego wśród okrzyków noszono na rękach. Następnie udała się do biura generała deputacja, złożona z 10 osób i przedłożyła uchwaloną rezolucję z prośbą, aby gen. Szeptycki przesłał ją do naczelnika państwa oraz zawiadomił, że obywatele miasta Krakowa i całej Polski niecierpliwie oczekują wkroczenia armji na Śląsk i oświadczają gotowość podjęcia zbrojnej walki przez całą ludność cywilną.

Odezwa.

Centralny Komitet niesienia pomocy powstańcom górnośląskim wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Od kilku dni stanął Górny Śląsk ponownie do walki z odwiecznym wrogiem „Prusakiem“. Bóg dopomógł nam, boś odgraniczyliśmy się już od niego murem, lecz murem żywym, żołnierzem - powstańcem śląskim. Byśmy tego żołnierza-powstańca utrzymać i z nim wytrwać mogli do zupełnego zwycięstwa, jesteśmy zniewoleni zwrócić się do Was, Rodacy, Bracia i Siostry, o pomoc materjalną. W tym celu utworzył się tu na pograniczu Śląska w Roździeniu—Szopienicach Komitet pod nazwą:

„Centralny Komitet Niesienia Pomocy Powstańcom Górnośląskim“ z siedzibą w Roździeniu, przy ul. Szkolnej, dom probostwa ewangielickiego.

Wszystkich Ofiarodawców i Komitety miejscowe i wojewódzkie prosimy by raczyli swe dary w naturze składać wprost na nasze ręce. Datki pieniężne prosimy przekazywać na konto nasze w Banku przemysłowym w Poznaniu, filja w Sosnowcu.

(Prosimy o przedruk w wszystkie dzienniki w całej Polski.)

Sprawa G. Śląska w radach miejskich.

W Sosnowcu.

Sobotnie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej poświęcone było sprawie G. Śląska.

Uroczyste obrady otworzył po g. 9 w. podniosłą przemową prezes dr. Zahorski. Skreślił martyrologię ludu górnośląskiego, dzieje walk powstańczych i pamiętnego plebiscytu.

Następnie w imieniu konwentu senjorów zaproponował zebranym uchwalenie rezolucji i uchwalenie funduszu na doraźną pomoc powstańcom górnośląskim.

W sprawie rezolucji zabierali głos rr. Pachelski, Kurek i in. Głos każdego mowcy był przepojony gorącą miłością dla tego ludu górnośląskiego, który obecnie poraz trzeci pieczętuje krwią swoją przynależność do Polski. Radny Pachelski postępowanie całe niektórych dyplomatów koalicyjnych nazwał ironicznie „poezją dyplomatyczną“. Mówca jest ożywiony siluą wiarą, że dziś nastał moment dziejów sprawiedliwości, a fikcyjna granica polska z G. Śląskiem musi niechybnie runąć wobec niezłomnej woli polskiego ludu śląskiego.

Radny Kurek opowiedział dzieje długiego oczekiwania robotnika śląskiego na przyłączenie do Polski. Robotnik śląski nie mogąc się doczekać sprawiedliwego połączenia ze swoimi braćmi, chwycił za broń i dzisiaj tam leje się jego serdeczna krew. Wnosi o uchwalenie takiej rezolucji, aby w niej wyrazić protest przeciw obecnej polityce rządowej, będącej w ogonku polityki koalijantów i w imieniu robotnika b. Królestwa zakłada taki protest.

Po każdym przemówieniu mówcy wnoszono okrzyk Cześć powstańcom górnośląskim!“ Okrzyk ten odbijał się głośnym echem i wszyscy powtarzali go, powstając z miejsc.

Po przemówieniach prezes dr. Zahorski odczytał i poddał pod głosowanie uchwałę następującej treści:

„Rada miejska m. Sosnowca na nadzwyczajnym posiedzeniu w d. 7 bm., w obliczu bohaterskich zmagań braci górnośląskich, solidaryzując się z ruchem wyzwoleńczym, uchwala:

„Prawa historyczne, niezłomna wola ludu górnośląskiego, honor narodu polskiego, a także i konieczności gospodarcze wymagają natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy przynależności Górnego Śląska zgodnie z zasadami traktatu wersalskiego.

„Braciom, górnoślązakom zwycięskim, ślemy zapewnienie, że nigdy nie mogli być tak pewni pomocy naszej, jak dziś.

Wszystkie stronnictwa w sejmie wzywamy, aby nie pozwoliły żadnemu rządowi podpisać krzywdzącej lud górnośląski uchwały rady najwyższej.

Cześć ludowi górnośląskiemu!“

Uchwałę powyższą przyjęto jednogłośnie i postanowiono rozesłać telegraficznie do sejmu, rządu Korfantego i t. d.

W sprawie uchwalenia funduszu na pomoc powstańcom zabierało głos kilku radnych, jedni wnosili o przeznaczenie 400 tys., inni 500—600 tys. mk. Po wyjaśnieniu prezydenta Niernseégo zdecydowano wyasygnowac 500 tys. mk.

Radny Wieczorek poruszając również sprawę stanu kasy miejskiej, uczynił wniosek, aby rada zaapelowała do ofiarności społeczeństwa, następnie zwrócił się do kolegów radnych, żeby wygłaszane piękne słowa poparli czynem i ze swej strony okazali materjalną pomoc. Mowca od siebie ofiarował 5 tys. mk. Po głosowaniu wnioski te przeszły. Wybrano skład komisji celem zredagowania odezwy i postanowiono pomiędzy radnych rozesłać listę na zebranie pomocy pieniężnej. Wielu radnych odrazu za przykładem r. Wieczorka złożyło odpowiednią kwotę na ręce prezesa d ra Zahorskiego.

Radny inż. A. Michael zabierając głos, dał wyraz swoim zapatrywaniom, na dobę obecną dziejów śląskich. Według zdania mówcy, jesteśmy w przededniu nowej walki i wojny europejskiej, że dzisiaj w narodzie musi zapanować taka łączność, jaka był w dniach „cudu nad Wisłą“ i zaniechawszy wszelkich walk partyjnych, wytężyć powinniśmy wszystkie siły, aby stał się „cud nad Odrą“. W końcu przemówienia zgłosił wniosek, aby rada m. zorganizowała wiece, na których ludności całej wyłożonoby żywym słowem uzasadnienie uchwalonego protestu. Po poparciu przez prezydenta Niernsèego wniozek ten przyjęto jednogłośnie.

Radny Dziubiński wystąpił w prostych słowach z ostrą krytyką przeciw gościom cukierni warszawskiej i innych zakładów, przeciw tej publiczności, która, niepomna znaczenia dzisiejszej walki powstańczej ludu górnośląskiego, głucha jest na głos przelewanej krwi braterskiej, bawi się przy dźwiękach muzyki i tym wznieca zgorszenie pomiędzy bracią robotniczą. Radny Pachelski z podobnymi motywami wystąpił o zakazanie wieczorków tanecznych, r. Wieczorek o zakazanie sprzedaży alkoholu.

Po różnych wywodach przeszła następująca uchwała:

„Stojąc wobec bohaterskich wysiłków wyzwoleńczych ludu górnośląskiego, wobec płynącej szeroką falą krwi polskiej, zakazuje się aż do ukończenia p o w s t a n i a górnośląskiego, wszelkich wieczorków tanecznych, przedstawień kabaretowych, tudzież muzyki w cukierniach i restauracjach“.

Na tym zakończono posiedzenie około godz. 11 wieczorem.

As.

W Dąbrowie.

Rada miasta Dąbrowy Górniczej na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu w dniu 8 maja r. b. odbytym, w chwili, gdy zdawna przez wieszczów naszych przeczuwana ziszcza się sprawiedliwość dziejowa, a Wolna Niepodległa Zjednoczona Polska garnie do swego serca prastarą zdawna od Polski oderwaną ziemię śląską, by ją nigdy niegasnącą miłością i opieką otoczyć.

W chwili tej wielkiej dziejowej, gdy niecne i zdradzieckie knowania polityków europejskich tę drogą ziemicą śląską od Polski oderwać się kuszą i wbrew układom wersalskim i wynikom plebiscytu zaprzedać ją znowu pragną podłemu krzyżactwu, w tej wielkiej chwili dziejowej, gdy ważą się losy Śląska i gdy krew ofiarna powstańców śląskich po raz trzeci zrasza odwieczną piastową ziemię.

W tej wielkiej chwili historycznej rada miasta Dąbrowy Górniczej w poczuciu spełnienia swego patrjotycznego obowiązku jednomyślnie żąda: natychmiastowego zwołania sejmu, szybkiego i stanowczego czynu, żąda natychmiastowego jaknajenergiczniejszego nawet zbrojną ręką odparcia wszelkich zakusów krzyżactwa i niecnych zdradzieckich knowań polityków, żąda stanowczej, szybkiej i godnej wielkiego i szlachetnego narodu naszego decyzji i raczej niech ustąpi rząd obecny, by dać miejsce innemu, który będzie miał dość siły i odwagi, by spełnić przez cały naród solidarnie postawione żądanie jaknajenergiczniejszej obrony Śląska Górnego.

Rada miejska wyraża najwyższe uznanie dla ruchu powstańczego na Śląsku Górnym i jest pewna, że cały naród polski poprze wszelkimi środkami usiłowania ludu górnośląskiego w walce o należne mu według traktatu wersalskiego prawa stanowienia o sobie.

Precz z szacherkami polityków!

Niech żyje Śląsk Górny na wieki z Polską złączony!

Prezydent miasta	Przewodniczący rady miejskiej
Dr. A. Piwowar.	*K. Srokowski.*

Jednocześnie rada miejska przeznaczyła na powstańców Górnego Śląska mk. 300.000.

W Czeladzi.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi w dniu 8 b. m. w sprawie Górnego Śląska, uchwalono rezolucję następującą:

1) Rada miejska w Czeladzi wyraża swą całkowitą solidarność z odruchem rozpaczy na Górnym Śląsku, widząc w tym żywiołowy i ostateczny opór przeciwko usiłowaniom narzucenia ludności polskiej na Górnym Śląsku niewoli germańskiej.

2) Rada miejska wzywa rząd, ażeby wystąpił w najbardziej stanowczy sposób wobec rady najwyższej, żądając z jej strony zapewnienia, że sprawiedliwym wymaganiom ludu górnośląskiego, opartym o traktat wersalski i wynik plebiscytu, stanie się zadość.

3) Rada miejska wzywa rząd i społeczeństwo polskie, do jaknajintensywniejszego poparcia akcji ludu górnośląskiego w walce z ciemięzcą pruskim.

4) Rada miejska zaznacza jednogłośnie i dobitnie, że naród polski pomimo tylu krwawych ofiar wieloletniej wojny, nie zawaha się w chwili decyzji, i stanie, jak jeden mąż, by poprzeć zbrojnym czynem swoją wolę.

Powyższą rezolucję wysłano telegraficznie do pp.. marszałka sejmu i prezesa ministrów.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

10 wtorek	Dziś Izydora Jutro Adolfa Wsch. słońca 4 m. 21 Zachód „ 7 m. 31

Wszyscy mamy Śląsk na ustach.

Jedna sprawa nas zajmuje,
Jak cień chodzi z nami wszędzie.
Każdy pyta cię stroskany:
No cóż, panie, jakże będzie?

Major, co powrócił z wojny
I przed śmiercią nie znał tremy,
Mówi, poprawiając pasa:
Jak trza będzie, znów pójdziemy!

Paskarz, wietrząc nowe zyski
Wypowiada takie zdanie:
A co? przecież wam mówiłem
Wojna nigdy nie ustanie.!

Anegdociarz głosi w knajpie:
Dypiomacja tu nie wskóra.
Trza im zająć okręg Ruhry
A wnet niemcom zmięknie rura.

Zosia pośród łez rzęsistych .
Skarży się przed siostrą Anną:
Gdy zabiją mego chłopca,
To zostanę starą panną.

A choć wkoło maj się kwieci
W lasach i na łąk kobiercu,
Wszyscy mamy Śląsk na ustach
Wszyscy mamy Śląsk na sercu.

Dziś Śląsk posiadł naszą duszę
I serc naszych całą tkliwość.
Śmiało, dzieci górnośląskie!
Z Wami Bóg i Sprawiedliwość!!

NEMO.

Pochód z Górnego Śląska w Sosnowcu. W niedzielę, 8 maja, o godz. 6 wieczorem przybył do Sosnowca z Szopienic pochód, liczący około 10 tys. górnoślązaków. Pochód otwierały dzieci, za dziećmi szły matki górnośląskie ze sztandarem, na którym widniał obraz Matki Boskiej, koło polek, „Sokół“, kolejarze z orkiestrą i długi szereg braci górnośląskich, uformowawanych w czwórki. Szła również i policja plebiscytowa.

Przybyły pochód zatrzymał się na placu przed dworcem w. w., gdzie wystąpił z mową jeden z prowadzących ten pochód, dziękując za datki i opiekowanie się ich dziećmi. Po swojej mowie udzielił głosu posłowi Arciszewskiemu, który w imieniu robotników naszych powitał przybyłych górnoślązaków. Następnie przemówił poseł dr. Falkowski. Po nim wypowiedział się jeden z przywódców górnośląskich, podkreślając, jak przykre wrażenie sprawia fakt, że istnieją dla nas kordony, bo przed mostem szopienickim musieliśmy stać pół godziny, by nas puszczono.

W imieniu mieszkańców m. Sosnowca powitał przybyłych prez. Niernsee, prosząc by jaknajczęściej do nas przybywali, bo w sercach naszych nie ma żadnych kordonów.

Ślązaków witano owacyjnie, powiewano czapkami, kapeluszami, chusteczkami, wznoszono okrzyki. „Niech żyją górnoślązacy! Niech żyją matki górnośląskie! Niech żyją kolejarze! Niech żyją dzieci górnośląskie! Niech żyją panny górnośląskie“!

Pochód witała też orkiestra 11 p. p., która natenczas koncertowała na ul. 3 maja.

Wzruszającą była chwila, gdy po jednej z mów orkiestra 11 p. p. odegrała „Rotę“, a wszyscy trzymali dwa palce do góry na znak przysięgi: „Tak nam dopomóż, Bóg“.

Wszyscy mówcy wznosili okrzyki na cześć Górnego Śląska, Rzeczypospolitej i naczelnika państwa, a publiczność podchwytywała te okrzyki.

Prezydent Niernsee zaprojektował wysłanie w imieniu górnoślązaków depeszy do naczelnika państwa.

O godz. 8-ej pochód ruszył w drogę powrotną. Na moście wygłoszono jeszcze jedną mowę pożegnalną, poczym ruszono na Śląsk, przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W dniu Imienin dyrektora wyższej szkoły realnej w Będzinie, klasa 8-ma składa na powstańców górnośląskich mk. 2800.

Godne naśladowania. Firma Braci Woźniaków złożyła na rzecz komitetu pomocy powstańcom mk. 100 tys.

Ku wiecznej hańbie. Robotnicy wszystkich kopalni i fabryk w zagłębiu Dąbrowskim uchwalili zbiórkę artykułów żywnościowych dla G. Śląska. Na kop. Milowice (Wiktor) naprzykład uchwalono od każdego robotnika (a jest ich 3.500) po 2 bochenki chleba, 200 gramów cukru, tyleż fasoli i po 50 kilo ziemniaków. W tym mniej więcej stosunku uchwalono zbiórkę i na innych kopalniach, prócz jednej kop. br. Renard, gdzie komuniści świeżo wypuszczeni z więzienia: Bobrowski, Piwowarski, Gawron, Flak, Kwinta, Noga i Ślęzak nie dopuścili do uchwały, terroryzując zebranych.

Wiec śląski w Czeladzi. Na wiecu w d. 8 b. m. w Czeladzi zapadła następująca rezolucja: „Wielotysięczne tłumy, zebrane w Czeladzi dnia 8 maja dowiedziawszy się o decyzji komisji aljanckiej, przyznającej Górny Śląsk z wyjątkiej powiatów pszczyńskiego i rybnickiego niemcom, uważając to za cios wymierzony w pierś najżywotniejszym interesom Polski wbrew uchwałom i postanowieniom traktatu wersalkiego i elementarnym zasadom sprawiedliwości, najgoręcej i najenergiczniej protestują przeciwko podobnym postanowieniom międzynarodowych arbitrów, odrywającym od żywego ciała Ojczyzny wielki płat ziemi odwiecz-

nie polskiej i domaga się stanowczych środków celem nie dopuszczenia do podobnej zbrodni.

Ziemia śląska musi być naszą. Nie dopuścimy do czwartego rozbioru Polski!

Wzywamy rząd w osobie pana prezydenta ministów o nie dopuszczenie by czyn potworny ćwiartowania krwią ociekającej ziemi śląskiej miał być usankcjonowany.

Zaznaczamy jednogłośnie i dobitnie, że naród polski pomimo krwawej wieloletniej wojny nie zawacha się w razie potrzeby stanąć jak jeden mąż, by zbrojnym czynem poprzeć swoją wolę.

Stan ochrony nadzwyczajnej przestał istnieć automatycznie w dn. 2 maja, lecz, o dziwo! dziesiątki zakazów i nakazów, wydanych na zasadzie tego stanu przez ministra spraw wewnętrznych, krępuje nadal życie nasze. Możeby władze zechciały wziąć pod uwagę, że przepisy te już dziś nikogo nie obowiązują.

Ciekawa uchwała. Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła, by zaniechano muzyki w restauracjach i cukierniach.

Zupełnie nie zdajemy sobie sprawy, co ma wspólnego powstanie z muzyką, zwłaszcza powstanie zwycięskie. Wywoływanie sztucznego przygnębienia nie leży chyba w niczyim interesie. Argument, jakoby muzyka drażniła robotnika jest wprost dziecinny, gdyż dziś i robotnicy bywają w lokalach publicznych i wcale nie okazują jakiegoś wstrętu do muzyki.

Jeżeli jednak rada miejska upierać się będzie przy swej uchwale, to może raczy przeznaczyć fundusz specjalny dla wyrzuconych na bruk muzyków.

W każdym razie prosilibyśmy bardzo p. starostę, by wstrzymał wykonanie uchwały rady Sosnowca w części, dotyczącej muzyki, gdyż doprawdy, narażanie dziesiątków ludzi na bezrobocie i zmuszanie społeczeństwa do robienia smutnej miny nie ma najmniejszego sensu.

Wyjaśnienie. Na skutek notatki p. t. „Pożar", zamieszczonej w Nr. 58 „Iskry", donoszą nam ze strony zainteresowanej, iż paliły się nie magazyny, lecz budynek kotłowni i maszyny wyciągowej, do pożaru zaś przybyła tylko straż ogniowa kopalni „Flora", która stosunkowo szybko ogień zlokalizowała i ugasiła.

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich składają:

K. Styblinski 200 mk. Korlacki 100 mk. H. Pillardy 200 Urzędnicy i robotnicy kop. „Józef" w Sławkowie 23.800 mk. Powiatowa Kasa Chorych wydział rachuby 3570 mk. Franciszek Usareka 100 mk. Urzędnicy i robotnicy fabryki Adama Branickiego w Sosnowcu 500 mk.

Restauratorzy m. Sosnowca złożyli:

Józef Cuglewski 1000 mk. Ryszard Szczerek 1000 mk. Juljan Lewiński 1000 mk. Madejska 100 mk. B. Wilczyński 200 mk. M. Cuglewska 1000 mk. Zjednoczeni w Zaciszu 1000 mk. M. Dudek 1000 mk. F. Lib-rski 200 mk. Jan Krupski 100 mk. Fr. Rabsztyn 1000. Zjednoczeni Cukierni Warszawskiej 1000 mk. H. Rumas 1000 mk. O. z-chowski 500 mk. M. O-s-ń-ka 100 mk. Maryśka I- 100 mk. D. Cyganek 50 mk. A. C-glewski 500 mk. I. Adler 500 mk. Jan Łabno 500 mk. A. Ziencikiewicz 500 mk. W. Minkowski 200 mk. J. Hojnacki 1000 mk. M. Rene 150 mk. W. Hanke 500 mk. L. Zawiszyna 500 mk. R. Nuwel 500 mk. I. Marek 500 mk. I. Michalak 300 mk. A. Frączek 200 mk. W. Białas 700 mk. T. Warszawska 100 mk. Szczypa 200 mk. Od gości Urysia 600 mk Z. Mucha 1000 mk. Janota 300 mk. Kiedrzyńska 300 mk. Goldfein 200 mk. Erlich 300 mk. Szolowicz 1000 mk. Rottner 200 mk. Krystyniak 100 mk. Razem 21.200 mk.

W. Koszubscy. mk. 500 G. Witkówna mk. 50.

Na powstańców G. S. złożono w kantorze „Iskry" w Dąbrowie

Bezimiennie 100. mk. Jaguś 100 mk. Zebrane z okazji imienin p. Stanisława Nowakowskiego 1000 mk.

Personel nauczycielski oraz uczniowie i uczennice szkoły prywatnej na „Florze" na uczczenie dnia imienin swego kierownika p, Stanisława Szczęsnego, składają za naszym pośrednictwem na Powstańców Górnośląskich Mk. 1760.

Zebrane w gronie znajomych St. Grzybowski 200, Bol Lis 200 Kaz. Smerdzyński 100, L. Szczepanik 200, J. Kosmulski 50.

F. L. składa mk. 280 do uznania panów inż Maruszewskiego i Pędzicha.

Dla uczczenia nieodżałowanego b. p. Juljana Mendelsohna składa rodzina Fruchtmanów marek 50 na Dom Sierot przy Towarz. Dobroczynności wyzn. mojż.

Z teatru.

„Krysia Leśniczanka" ukaże się na dzisiejszym przedstawieniu w obsadzie pierwszorzędnej. Jest to operetka „kasowa", bo zawsze zapełnia teatr publicznością.

Dziś „Krysia" graną będzie po raz ostatni w sezonie bieżącym.

Jutro, w środę, przedstawienie w Będzinie.

W czwartek, piątek i sobotę przedstawień nie będzie, gdyż teatr został wynajęty.

„Sufrażystki" w Będzinie wystawione będą po raz pierwszy jutro, w środę, w teatrze Corso. Zajmująca ta operetka Gilberta jest znakomitą satyrą na płeć piękną i bawi znakomicie od pierwszego do ostatniego aktu.

„Halka" dla powstańców. Z terenów wolnych na Górnym Śląsku zwracają się do dyr. Czarneckiego, ażeby jaknajprędzej teatr sosnowiecki przyjechał i zapoznawał tamtejszą publiczność z nieśmiertelnym arcydziełem polskiej muzyki „Halką".

Dyr. Czarnecki, uznając słuszność tych żądań co parę dni wyjeżdżać będzie, dając przedstawienia specjalne dla powstańców, ażeby chwilę odpoczynku mogli spędzić godziwie w teatrze polskim.

Pierwsze takie przedstawienie „Halki" odbędzie się w tych dniach w Szopienicach.

Telegramy.

Niemcy — Koalicja Górny Śląsk.

Berlin, 9 maja.

(Tel. wł.)

Niemiecko-rosyjski traktat handlowy wczoraj został podpisany.

Przybyli do Berlina poseł niemiecki w Wiedniu Rosenberg i poseł niemiecki w Paryżu Mayer.

Bawarski prezes ministrów Kahr przybył do Berlina dla porozumienia się w kwestji rozbrojenia wojsk bawarskich.

Przedstawiciele niemieckiego ciężkiego przemysłu oświadczyli się przeciwko przyjęciu ultimatum rady najwyższej i za natychmiastowym użyciem reichswehry.

W Bawarji zmobilizowana została reichswehra dla walki z powstaniem górnośląskim.

Dzienniki donoszą, że międzysojusznicza komisja rozpoczęła pertraktacje z Korfantym.

Niemiecko-narodowe stronnictwa i partja ludowa utworzyły jednolitą „partję pruską" w pruskiej radzie państwa.

Utworzenie nowego gabinetu będzie mogło być przeprowadzone dopiero po powzięciu postanowień co do sprawy przyjęcia ultimatum i akcji na G. Śląsku.

Niemiecko narodowa bawarska partja ludowa zapowiedziała zwalczanie każdego gabinetu, który podpisze ultimatum. Partje socjalistyczne są za przyjęciem ultimatum.

W razie przyjęcia ultimatum wewnątrz niemieckiej partji narodowej przyjdzie prawdopodobnie do rozdwojenia.

Dotychczasowy poseł niemiecki w Paryżu Mayer podjął się utworzenia nowego gabinetu.

Drobne ogłoszenia

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk Komund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.